Rok VI. Nr. 124. Sosnowiec, czwartek 7 maja 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8, telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Dokoła prac rządu.

Ustawa samorządowa i pragmatyka służbowa. — Min. Boerner na zamku. — Delegacja na sesję rady ligi narodów.

WARSZAWA, 6. 5. (wł.) W związku z przygotowaniami do drugiej nadzwyczajnej sesji sejmowej, dowiadujemy się, że opracowany przez ministerjum spraw wewnętrznych projekt t. zw.

małej ustawy samorządowej

wpłynie w najbliższych dniach do rady ministrów i będzie przedmiotem obrad.

W ostatnich kilku dniach uzgadniano szereg zasadniczych kwestyj tego projektu.

Sprawa pragmatyki urzędniczej, budząca największe zaciekawienie, dotychczas nie jest przesądzona, najprawdopodobniej jednak projekt tej ustawy zostanie również wniesiony na obecną sesję.

Decyzja co do tej kwestji zapadnie na posiedzeniu rady ministrów.

* * *

Wczorajsza konferencja premjera Sławka, ministrów Zaleskiego, Matuszewskiego, Janty - Połczyńskiego i Prystora dotyczyła londyńskiej konferencji rolnej.

W konferencji tej bierze udział 8 państw, które weszły w skład prezydjum ostatniej konferencji państw rolniczych.

Na wczorajszej naradzie chodziło o uzgodnienie stanowiska polskiej delegacji ze stanowiskiem innych państw.

Co do innych spraw z dziedziny polityki zagranicznej, aktualnych w chwili obecnej, dowiadujemy się, że wizyta posła polskiego w Pradze **min. Grzybowskiego w Belwederze** miała wyłącznie charakter informacyjny.

* * *

Po nieudałych pogłoskach o zmianie w rządzie, które okazały się w zupełności nierealne, część prasy lansuje znów pogłoskę o przejściu ministra poczt p. inż. Boernera na stanowisko ministra przemysłu i handlu.

Stać się to ma po objęciu przez min. Prystora szefostwa rządu.

Pogłoskę tę ta część łączy z audjencją min. Boernera na Zamku.

Jak się informujemy, audjencja ta spowodowana była zupełnie innemi okolicznościami, mianowicie pewnemi sprawami

finansowo - pocztowemi.

Natomiast o proponowaniu ministrowi Boernerowi tej lub jakiejkolwiek innej teki mowy nie było.

* * *

Ostatecznie został już ustalony skład delegacji polskiej na sesję ligi narodów, a mianowicie: minister spraw zagr. Zaleski, naczelnik wydziału prasowego M. S. Z., p. Chrzanowski i naczelnik Raczyński.

Delegacja wyjeżdża do Genewy w dniu 12 b. m.

ś. † p.

ROMAN LESKI

emeryt P. K. P., współwłaściciel firmy handlowej, obywatel m. Sosnowca,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dn. 6 maja 1931 r., przeżywszy lat 62.

Eksportacja drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Towarowej 9 nastąpi w czwartek, 7 maja r. b., o godz. 7-ej wieczorem do kościoła parafjalnego.

Nabożeństwo żałobne w piątek o godz. 9 rano.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła parafjalnego na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego w piątek, dnia 8 b. m. o godz. 5 popoł.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, pozostali w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA.

Armja Treviranusa w Prusach Wschodnich.

Tajemnicze roboty związków wojskowych

BERLIN, 6. 5. Na konferencji w kancelarji Rzeszy z przedstawicielami Stahlhelmu, Reichsbanneru i innych związków przysposobienia wojskowego komisarz prowincyj wschodnich Treviranus rozwinął swój plan utworzenia w Prusach Wschodnich ochotniczej armji pracy.

Czas służby w armji Treviranusa trwałby 20 tygodni. Żołd wynosić ma 2 marki z funduszów państwowych i 1,50 z funduszów komunalnych. Do zakresu prac ochotniczej armji pracy należało by przedewszystkiem budowanie dróg.

Plan Treviranusa przypomina żywo sytuację w Prusach Wschodnich w 1920 r., kiedy to Freiherr von Gayl sposobność do tworzenia policji plebiscytowej wykorzystał do zorganizowania zamaskowanej armji.

Tajemnica pacjenta szpitala warjatów.

Żona podstępnie ulokowała zdrowego męża w szpitalu warjatów.

Sąd okręgowy rozpatrywał dziś sprawę p. Stanisławy Doroniczowej, oskarżonej o rozmyślne umieszczenie swego zdrowego psychisznie męża w domu warjatów w celu zagarnięcia po nim emerytury, przysługującej mu, jako byłemu urzędnikowi gazowni miejskiej.

Wespół z p. Doroniczową na ławie oskarżonych zasiadł asystent szpitala Jana Bożego, dr. Marjan Giżycki, pod zarzutem niedbalstwa, wskutek którego człowiek zdrowy psychicznie trafił między obłąkańców, a żonie jego udało się przeprowadzić niecny plan.

P. Doroniczowa zgłosiła się do dr. G., przytaczając przykłady nienormalności swego męża i prosząc o ratunek, gdyż grozi jej śmiercią. Dr. G. udał się do Doroniczów i przedstawił się Stefanowi Doroniczowi

jako amator radja,

wiedział bowiem, że stanowi to jego pasję. Począł traktować o kupno aparatu, a widząc nerwowe zachowanie pacjenta, powziął przeświadczenie o jego nienormalności.

Zbadawszy następnie rzekomego chorego w obecności policji

wydał zaświadczenie,

uznające go za chorego umysłowo, co posłużyło za podstawę do umieszczenia go w domu zdrowia.

Tam dopiero ekspertyza stwierdziła, że p. Stefan Doronicz jest całkiem zdrów umysłowo.

Akt oskarżenia powołuje się na fakt zabiegów ze strony p. Doroniczowej

o skapitalizowanie emerytury męża,

którą w formie jednorazowego odszkodowania chciała podjąć w czasie jego pobytu u Jana Bożego.

W wyniku rozprawy sąd skazał Stanisławę Doroniczową na 1 rok więzienia, dr. Giżyckiego zaś uniewinnił, wychodząc z założenia, że działał on w dobrej wierze.

Widmo wojny na Dalekim Wschodzie.

Japonja i Sowiety mobilizują wojska.

LONDYN, 6. 5. Z Dalekiego Wschodu nadchodzą do Londynu alarmujące wiadomości o niezwykle poważnej sytuacji, wytworzonej przez rywalizację sowiecko - japońską.

Władze rosyjskie zarządziły na Syberji mobilizację wojsk, które rozlokowują w ośrodkach nad granicą mandżurską i koło wybrzeży Pacyfiku. Krok ten wymierzony jest przeciwko Japonji, która ma przygotowywać się do generalnej rozprawy z panowaniem Sowietów na Dalekim Wschodzie.

Japonja czuje się z jednej strony zagrożona wzrostem komunizmu w kraju, podsycanego pieniędzmi sowieckimi i agitatorami przysyłanymi specjalnie z Moskwy, a z drugiej strony z niepokojem patrzy na zdobycze imperjalizmu rosyjskiego w Azji, który zagraża wybitnie interesom japońskim.

Dzienniki angielskie twierdzą, że Japonja czyni na szeroką skalę przygotowania do wielkiej wojny z Sowietami. Przedewszystkiem w przyspieszonem tempie rozbudowuje swój przemysł wojenny i przeprowadza reorganizację armji. Agenci japońscy zakupują w Londynie i we Francji olbrzymie transporty surowców służących do fabrykacji materjałów wybuchowych.

Mobilizacja sowiecka na Syberji ma być właśnie odpowiedzią na te przygotowania japońskie.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 6. 5. (wł.) Komisje statystyczne do badania kosztów utrzymania w Warszawie ustaliła, że koszty utrzymania w kwietniu, w porównaniu z marcem, wzrosły o 0,1 proc.

POŻYCZKA ZAGRANICZNA DLA ROLNICTWA POLSKIEGO.

PARYŻ, 6. 5. (wł.) Pisma francuskie podają, że rząd polski czyni starania o zaciągnięcie większej pożyczki dla Polski. Pożyczka ta ma być użyta na pomoc dla rolnictwa.

SPŁONĄŁ WIELKI MŁYN PAROWY

POZNAŃ, 6. 5. Ubiegłej nocy wybuchł groźny pożar w młynie parowym Sp. Akc. Kornhaus w Janowcu. Mimo usilnej akcji artunkowej młyn spłonął doszczętnie wraz z zawartością 8,000 ctn. zboża. Straty wynoszą około 800.000 zł. Istnieje podejrzenie, że ogień podłożyła zbrodnicza ręka.

W SPRAWIE POŻYCZEK URZĘDNICZYCH.

WARSZAWA, 6. 5. (wł.) Prezydjum rady ministrów rozesłało do wszystkich urzędów okólnik, dotyczący spłacania pożyczek, zaciąganych przez urzędników.

Dotychczas był stosowany zwyczaj, że urzędnicy, zaciągający pożyczkę w wysokości poborów 1 miesięcznych musieli ją spłacić w 6 ratach, 2 miesięczną w 19 ratach, 3 miesięczną i roczną w 24 ratach. Obecnie prezydjum rady ministrów zarządziło, że pożyczki w wysokości poborów 1 miesięcznych mogą być spłacane w 12 ratach, 2 miesięczne w 18 ratach, 3 miesięczne i wyższe — w 31 ratach.

DALSZA LIKWIDACJA PRYWATNEJ WŁASNOŚCI.

MOSKWA, 6. 5. Według nadchodzących z różnych stron Związku Sowieckiego wiadomości w związku z zasiewami wiosennemi, ujawnia się proces likwidacji prywatnej własności na wsi.

Chłopi zrezygnowali już z prowadzenia oddzielnych gospodarstw i mimo otrzymanych nakazów nie przystępują do zasiewów.

Ciekawy obraz tego stanu daje statystyka zasiewów wiosennych na Ukrainie. Do dnia 1 maja zasiano tam około 4,900,000 ha zboża jarego, z czego na kołhozy i sowhozy przypada prawie 4,300,000 ha, a na prywatną własność chłopską zaledwie około 600 tys. ha.

CAŁA WIEŚ SPŁONEŁA.

CZĘSTOCHOWA, 6. 5. (wł.) Dzisiejszej nocy wybuchł groźny pożar we wsi Kalej pow. częstochowskiego. Pastwą ognia padło 28 zabudowań. Straty wynoszą 150 tys. zł.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa pożar powstał z podpalenia.

ARESZTOWANIE W ZWIĄZKU Z MILJONOWĄ UPADŁOŚCIĄ W POZNANIU.

POZNAŃ, 6. 5. Na skutek nakazu sędziego śledczego apelacyjnego dla spraw szczególnej wagi aresztowany został i odstawiony do więzienia sądu karnego swego czasu znany przemysłowiec Tadeusz Bronisław Mikołajczyk, właściciel zlikwidowanej firmy „Tabromik“ w Gnieźnie. Aresztowanie to stoi w związku z głośną w r. 1929 sprawą firmy „Surofosfat“ w Poznaniu, która swoją upadłością naraziła swoich klientów na szkodę przeszło miljona złotych.

PROCES KOMUNISTÓW PIOTRKOWSKICH.

PIOTRKÓW, 6. 5. Wczoraj wieczorem zakończył się w Piotrkowie wielki proces komunistyczny, który trwał dwa dni. Na ławie oskarżonych zasiadło 9 osób.

Sąd skazał głównego przywódcę komunistycznego Lejzora Gejslera na 6 lat ciężkiego więzienia, 4 oskarżonych po 4 lata ciężkiego więzienia, a resztę na 1 do 3 lat więzienia.

STRAJK APTEKARZY W TOMASZOWSKIEJ KASIE CHORYCH.

TOMASZÓW, 6. 5. W tomaszowskiej kasie chorych wybuchł przed dwoma dniami strajk farmaceutów i pracowników laboratoryjnych na tle obniżki płac.

Zarząd kasy chorych zaproponował farmaceutom i pracownikom laboratorjów 20-procentową redukcję płac.

Pracownicy odpowiedzieli na to strajkiem.

Kasa chorych zamierza wobec tego zupełnie zlikwidować dział aptekarski, recepty zaś oddawać aptekom prywatnym.

FORT WYLECIAŁ W POWIETRZE.

LONDYN, 6. 5. Fort Jochun pod Kantonem wyleciał w powietrze. Wszystkie zabudowania fortu są zniszczone. 10 osób jest zabitych, wiele rannych.

ROZWÓD CO 5 MINUT.

NOWY JORK, 6. 5. Nowa ustawa, w myśl której w celu uzyskania rozwodu wymagany jest conajmniej 6-ciotygodniowy pobyt na terenie stanu, działa sprawnie. 23 małżeństwa uzyskały już rozwód na mocy nowej ustawy, która weszła w życie ubiegłej soboty. 3 rozwiedzione pary wstąpiły niemal natychmiast w ponowne związki małżeńskie. Sędziowie załatwiają sprawy w przeciągu 10 minut, a ponieważ jednocześnie pracują dwie zmiany sędziów, przeto co 5 minut sąd udziela rozwodu.

ATAK 150 SAMOLOTÓW NA MIASTO

PARYŻ, 6. 5. Od kilku dni odbywały się w okolicach Tulonu kombinowane manewry sił morskich i lotniczych.

Manewry te zakończone zostały wczoraj atakiem 150 samolotów na port tuloński, broniony przez kilka eskadr samolotów pościgowych i baterje nadbrzeżne.

Ćwiczenia te wykazały, że na wypadek wojny port tuloński jest niedostatecznie chroniony i atak 150 samolotów doprowadziłby do zburzenia części miasta.

ŚCIĘTE GŁOWY BANDYTÓW NA SŁUPIE.

SZANGHAJ, 6. 5. Odbyła się tu egzekucja ścięcia głowy osławionego bandyty Hsu - Tlen - Junga i jego 2 towarzyszy, którzy dopuścili się zgórą 1.000 morderstw, uprowadzeń, rabunków i grabieży.

Egzekucji dokonał sławny w Chinach kat Wang, ścinając głowy jednem cięciem ciężkiego miecza. Dokoła miejsca egzekucji zebrali się fermerzy i wieśniacy — ofiary bandytów.

Po egzekucji głowy bandytów wystawiono na widok publiczny w koszu, umieszczonym na szczycie słupa.

Posiew i żniwo.

Warto zanotować i oświetlić pokrótce parę charakterystycznych wiadomości, jakie przyniosła nam prasa z pierwszych dni maja.

Jakby w uzupełnieniu uroczystości ku uczczeniu 10-lecia powstania śląskiego, nadchodzi wiadomość o zapisach szkolnych na Górnym Śląsku. Cyfry tych zapisów mogą napełnić nas słuszną radością i dumą.

Do polskich szkół powszechnych zapisało się w okręgu Katowice II — 93 procent dzieci, Katowice III — 91 proc., Katowice IV — 93 proc., Lubliniec — 98 proc., Pszczyna I — 96 proc., Pszczyna II — 95 proc., Rybnik I — 95.5 proc., Rybnik II — 98.6 proc., Rybnik III — 94 proc., Świętochłowice I — 90 proc., Świętochłowice II — 91 proc., Tarnowskie Góry — 92.5 proc. Jedna tylko Królewska Huta — ostatnia twierdza niemczyzny na polskim Górnym Śląsku — wykazuje narazie mniejszy, bo zaledwie 70 procent dzieci, zapisanych do szkół polskich.

Cyfry zapisów szkolnych są dobitnem świadectwem polskości Górnego Śląska. Fakt ten, zarówno jak i wspaniały przebieg uroczystości w dniach 2 i 3 maja w których wzięła udział cała ludność Śląska, jest zarazem dowodem, że prace wojewody Grażyńskiego, mimo ataków ze strony zarówno miejscowych warchołów opozycyjnych, jak niemców, wydaje pożądane owoce.

Zdrowy posiew idei państwowej daje zdrowe ziarno zespolenia prastarej dzielnicy piastowskiej z Macierzą.

Cóż na to opozycja?

Przemilcza te cyfry, które radością i dumą napełnić muszą duszę każdego polaka.

Przemilcza je, jak przemilczała przebieg uroczystości śląskich, poświęcając im w swych organach prasowych zaledwie po kilkadziesiąt wierszy.

W tem wyraża się sławetna walka obozu „narodowego“ na froncie zachodnim. Ale bo też walka ta przybiera coraz dziwaczniejsze formy.

Świeżo właśnie jeden z endeckich pismaków zrobił „odkrycie“, że wojewoda Grażyński jest — głównym winowajcą... rewizjonistycznego kursu polityki niemieckiej. Gdyby nie woj. Grażyński, twierdzi ów endek — żadnemu niemcowi nie śniłoby się żądać zwrotu Śląska i Pomorza...

Jakie owoce wyrosną z tego posiewu endeckiego, łatwo się domyśleć.

Zresztą, owoce te już są widoczne.

Świeżo właśnie sąd apelacyjny w Toruniu zatwierdził wyrok, skazujący niejakiego Brunona Morzyckiego, członka obozu Wielkiej Polski, (na 5 miesięcy więzienia), oraz jego kolegę z tegoż „obozu“ Romana Hinza (na 3 miesiące węzienia) za zniaważenie godła państwowego, jakiego dopuścili się w Grudziądzu niejaki Paweł Jordan z tejże paczki, uwolniony poprzednio, do stał obecnie 4 tygodnie więzienia.

Piękny posiew „ideowy“, który rodzi takich złoczyńców...

Rzecz prosta, że prasa opozycyjna ani słówkiem o tej sprawie nie wspomina.

Nie ma odwagi, by wyprzeć się takich „obwiepolaków“, lub napiętnować przynajmniej ich niecny postępek.

Niepodobna było natomiast przemilczeć wyrok na jednego z „męczenników“ brzeskich b. posła Kwiatkowskiego.

Prasa endecka zbyt pewna była uniewinnienia swego pupila, podawała więc obszerne sprawozdania z jego procesu. Gdy tedy trybunał w Wejherowie skazał Kwiatkowskiego na 15 miesięcy więzienia, trzeba było pocieszać się tem przynajmniej, że prokurator żądał kary znacznie wyższej.

Niewiadomo, czem się opozycja „narodowa“ pocieszać będzie, gdy na światło dzienne wypłynie w całej okazałości sprawa świeżo wykrytych nadużyć w bratniej pomocy studentów W. S. H. w Warszawie.

Jest to obrzydliwa sprawa, o której z niesmakiem i bólem dowiadywać się będzie ogół polski.

Ale jest to również owoc demagogicznego posiewu „ideologji obwiepolskiej“, terenem którego od kilku już lat jest młodzież akademicka.

Schlebianie tej młodzieży ze strony przeżytych menerów partyjnych, niedopuszczanie kontroli grosza publicznego, którego jedynymi szafarzami stali się „obwiepolacy“, musiało wreszcie wylać owoce nadużyć i defraudacji w akademickich stowarzyszeniach bratniej pomocy.

Niewesoły tędy dla opozycji bilans wykazują pierwsze dni maja.

Przebieg 1-go maja wykazał niebywałą „klapę“ wpływów socjalistycznych i komunistycznych w Polsce.

2-go maja lud śląski stanął przy osobie Głowy państwa polskiego, odwracając się od partyjnych warchołów.

3-go cała Polska z niebywałym dotąd entuzjazmem święciła narodowe święto, znowu wbrew warchołom partyjnym, usiłującym zbojkotować „galówkę sanacyjną“.

5-go maja przyniosły nam dzienniki wiadomość o wspaniałych wynikach zapisów szkolnych na G. Śląsku.

Zaś tegoż dnia opozycja na swoje konto miała do zapisania: — wyrok toruński, wyrok wejherowski, no i wiadomość o defraudacji w bratniej pomocy W. S. H. w Warszawie.

Bilans — dostatecznie wymowny.

Asper.

„Polsko - Czecho - Słowacja“.

Ponieważ w obecnej dobie dużo się mówi o projekcie przyszłej unji celnej między Polską i Czechosłowacją, w związku z dążeniem Niemiec do połączenia się z Austrją — nie od rzeczy będzie przypomnieć jak po stronie czeskiej wyobrażają sobie przyszłe położenie obu bratnich krajów.

Mianowicie swego czasu jedno z poważniejszych pism czeskich, po wyliczeniu argumentów historycznych, geograficznych, politycznych i gospodarczych podało gotowy projekt konstytucyjnego rozwiązania sprawy zjednoczenia Polski i Czechosłowacji w jedno państwo.

Projekt idzie tak daleko, że przewiduje dla połączonych państw wspólną głowę państwa, wspólne wojsko, wspólną politykę zagraniczną i wspólne ustawodawstwo celne. Według tego projektu, należałoby prezydenta obierać kolejno, a więc raz polaka, raz czecha. W rządzie zasiadałoby trzech ministrów wspólnych (dla obu państw), z tych — o ile by prezydent był n. p. polakiem — dwóch ministrów musiałoby być czechami. Również odwrotnie, o ile by prezydent był czech, dwóch ministrów wspólnych musiałoby być polakami.

Oczywiście — według projektu — istniałyby dwa parlamenty (Warszawa i Praga), lecz o sprawach całego zjednoczonego państwa polsko - czeskiego decydowałyby delegacje obu parlamentów, obradujące na zmianę raz w Pradze, raz w Warszawie. Językiem urzędowym w wojsku, oraz w urzędach państwowych byłby tak jeden, jak i drugi język, t. zn. polski i czeski, poza zachowaniem szerokiej autonomji w wszystkich innych kwestjach państwa i obywateli.

Projekt ten dziś wydaje się może trochę fantastycznie, jednakże w miarę wzrastania niebezpieczeństwa niemieckiego takie czy inne połączenia obu słowiańskich krajów byłyby bardzo pożądane. Ale, niestety! Czechom nigdy dowierzać nie można, gdyż nigdy nie byliśmy pewni, czy nam nie wbiją noża w plecy, jak to już kilka razy robili.

Jednolity ustrój biur personalnych

we wszystkich ministerjach.

Na zasadzie uchwały rady ministrów utworzone zostają we wszystkich ministerjach biura personalne, zorganizowane na prawach samodzielnego wydziału, wyłączone z departamentu i podlegające bezpośrrednio ministrowi lub podsekretarzowi stanu.

Do zakresu działania biur personalnych przy ministerjum należą wszystkie sprawy osobowe urzędników i funkcjonarjuszów niższych, zarówno centralnego zarządu ministerjum jak urzędów i instytucyj danemu ministerjum podległych.

Biuro personalne zajmuje się w szczególności sprawami doboru personelu, przestrzeganiem jednolitego stosowania przepisów z zakresu personalnego, współpracą w układaniu etatów i szkoleniu personelu urzędniczego, stawianiem wniosków w sprawie przystosowania budżetu do zamierzeń personalnych, sprawami wynikającemi z naruszenia obowiązków służbowych, sprawami odznaczeń, ewidencją i statystyką personalną.

Setki fikcyjnych bezrobotnych pobierało zasiłki z funduszu bezrobocia w Sosnowcu.

Na czele bandy fałszerzy kart redukcyjnych stali 3-ej bracia Chudzikowie. — Skarb państwa poszkodowany na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Wydział śledczy w Sosnowcu wpadł na trop świetnie zorganizowanej bandy oszustów, podrabiających karty redukcyjne różnych firm na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, na podstawie których fikcyjni bezrobotni otrzymywali zasiłki z funduszu bezrobocia.

Na czele bandy stali trzej bracia: Antoni, Stanisław i Teofil Chudzikowie. Pierwsi dwaj zamieszkali w Będzinie, trzeci w Grodźcu.

W ostatnich czasach w biurze funduszu bezrobocia w Sosnowcu zauważono znaczny przypływ nowych bezrobotnych, zgłaszających się z kartami redukcyjnemi

po zasiłki.

Zwykle w tej porze, w związku z sezonowemi robotami wiosennemi, fundusz bezrobocia notował znaczne obniżenie ilości bezrobotnych.

Tymczasem, pomimo to, że niemal codziennie zatrudniano coraz to nowych bezrobotnych, liczba ich nietylko się nie zmniejszała, ale rosła.

Wzbudziło to podejrzenie. Powiadomiono władze śledcze, które w parę dni rozwiązały zagadkę.

Okazało się, że

setki fikcyjnych bezrobotnych pobierało zasiłki

na podstawie fałszowanych kart redukcyjnych różnych firm na terenie Zagłębia.

Bracia Chudzikowie, którzy „wpadli" na pomysł lekkiego zarobkowania, posiadali pieczątki różnych przedsiębiorstw i wzory różnych podpisów.

Niewiadomo narazie, skąd fałszerze wzięli blankiety kart redukcyjnych. Najprawdopodobniej wydrukowano je na zamówienie w którejś z miejscowych drukarni.

Jeden z braci, Stanisław Chudzik, pobierał dwa zasiłki po 30 zł. w Sosnowcu i jeden zasiłek 30 zł. w Będzinie. Co czyniło tygodniowo sumkę 90 zł.

Ten sam Stanisław wypisał kartę redukcyjną swej znajomej Marji Koniarek, zawodowej złodziejce, która od dłuższego czasu pobierała zasiłki.

Wśród nazwisk wypisywanych na fałszowanych kartach redukcyjnych znajdowały się nazwiska ludzi zatrudnionych w różnych zakładach przemysłowych. Na fałszowane karty redukcyjne inkasowali pieniądze specjalnie „zaangażowani pracownicy", którzy od każdego podjętego zasiłku mieli pewien procnet.

W toku dochodzeń, oprócz braci Chudzików, aresztowano kilkanaście osób, zamieszkałych w Zagłębiu, a mianowicie: **Józefa Szydło, Lucjana Lelka, Piotra Poronia, Józefa, Gucie, Wincentego Szewczyka, Franciszka Szetela, Pawła Edola, Władysława Surmę i Bronisława Szewczyka.**

Wszyscy ci spełniali rolę inkasentów, pobierających zasiłki na fałszywe karty redukcyjne. Część pieniędzy zostawiali sobie, resztę zaś przekazywali swy „szefom".

W celu powiększenia swych zysków, Chudzikowie sprzedawali zaświadczenia redukcyjne różnym osobom, które również pobierały zasiłki na swój rachunek.

Śledztwo w tej sprawie trwa w dalszym ciągu. Ustalono, że Chudzikowie posługiwali się pieczątkami 5-ciu miejscowych firm.. Badani na śledztwie przyznali się do winy, nie chcą jedynie ujawnić, skąd mieli blankiety kart redukcyjnych.

Według prowizorycznych obliczeń, straty, jakie wskutek oszukańczych manipulacyj poniósł skarb, sięgają

kilkudziesięciu tysięcy zł.

Ścisłych danych dotychczas podać nie można. Policja w dalszym ciągu prowadzi dochodzenia.

Wszystkich aresztowanych przekazano sędziemu śledczemu.

Minister poczt i telegrafów inż. Boerner w Kielcach

na inspekcji urzędu pocztowego.

Jak się dowiadujemy, dziś o godzinie 12 w południe przyjeżdża z Warszawy do Kielc min. poczt i telegrafów inż. Boerner.

Min. Boerner zatrzyma się w Kielcach 40 min, w którym to czasie przeprowadzi inspekcję urzędu pocztowego nr. 1 w Kielcach, a następnie odjedzie do Krakowa, lustrując po drodze szereg urzędów pocztowych.

Z działalności izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Odczyty dla kupców. — Dn urzędowania w Radomiu i Kozienicach.

Zakończony został cykl odczytów, zapoznających kupiectwo Zagłębia Dąbrowskiego z najnowszemi metodami techniki zawodowej pracy kupieckiej. Odczyty zostały wygłoszone naprzemian w miastach, Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie.

Zapoczątkowana przez izbę akcja wykazała, że ogół kupiectwa tutejszego Zagłębia zainteresował się tematami odczytów, w których prelegenci podali wiele praktycznych wskazówek jakiemi metodami winno się posługiwać kupiectwo, by zyskać sobie jaknajliczniejszą klijentelę. Temat „Sztuka sprzedawania", omawiany na 3-ch odczytach, okazał się szczególnie trafnie obranym dla tego rodzaju akcji.

Izba stwierdziła przytem, że zamierzenia jej były celowe. Odczyty takie mają być zorganizowane również w ważniejszych ośrodkach handlu okręgu izby: **w Częstochowie, Kielcach i Radomiu.**

W dniu 29 ub. m. odbył się „dzień urzędowania" delegatów izby w Radomiu, pod przewodnictwem radcy izby, Stanisława Wierzbickiego, przy udziale rr.: dr. Czernichowskiego, Eychlera, Karscha i inż. Ołdakowskiego oraz sfer zainteresowanych ze strony przemysłu i kupiectwa.

Po zagajeniu zebrania przez st. ref. K. Gadomskiego i sprawozdaniu z działalności izby z dziedziny spraw podatkowych, złożonego przez ref. T. Siekańskiego, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której udział brali liczni mówcy. W końcu kierownik radomskiej ekspozytury biura izby, Stanisław Dedo, przedstawił cel i zadania tejże ekspozytury.

W dniu 30 ub. m. odbył się „dzień urzędowania" w Kozienicach, na którym delegowani przez izbę urzędnicy udzielali na zapytania informacyj w sprawach podatkowych, eksportowych, kredytowych itp.

———

Z pos edzenia zarządu izby rzemieślniczej w Kielcach

Sprawa k edytów dla rzemiosła. — Zarządzenie min. orzemysłu i handlu w sprawie komisyj egzaminacyjnych.

Onegdaj w Kielcach, odbyło się posiedzenie zarządu izby rzemieślniczej, na którem był obecny inż. Kolasiński, delegat ministerjum przemysłu i handlu oraz p. Wojtowicz, instruktor korporacyj przemysłowych urzędu wojewódzkiego i członkowie zarządu p. Kluźniak, wiceprez. izby, Balcer i Gutman.

Zebraniu przewodniczył prezydent izby rzemieślniczej, p. Stefan Smuga. Obradom przysłuchiwał się dyr. izby rzemieślniczej p. Grzegorz Axentowicz.

Przedmiotem obrad była sprawa udzielenia kredytów dla rzemiosła, reforma podatkowa w związku z opracowaniem przez ministerjum skarbu ordynacji podatkowej oraz kwestja zajęcia stanowiska izby rzemieślniczej w aktualnych zagadnieniach gospodarczych, dotyczących rzemiosła całego woj. kieleckiego.

Ponadto odczytano pismo p. woj. Paciorkowskiego, w sprawie składania egzaminów czeladniczych, mistrzowskich i czeladniczo - mistrzowskich, przed komisjami egzaminacyjnemi.

We wspomnianym piśmie p. wojewoda *na skutek zarządzenia ministerjum przemysłu i handlu stanął na stanowisku, że zarówno prezydent izby rzemieślniczej, jak i członkowie zarządu, nie mogą być przewodniczącymi, względnie członkami komisyj egzaminacyjnych.*

Z kolei wybrano delegata do instytutu zawodowego w Sosnowcu w osobie p. Peszkowskiego, a na jego zastępce p. Maciejczaka. W dalszym ciągu posiedzenia załatwiono cały szereg spraw bieżących, dotyczących zaopinjowania.

Pozatem p. Janowi Walkowiczowi, z Kielc, który 20 kwietnia b. r., złożył egzamin czeladniczy w rzemiośle tokarskim w metalu — z wynikiem celującym, przyznano nagrodę w kwocie 250 zł. oraz postanowiono wystąpić do ministerjum przemysłu i handlu o przyznanie mu stypendjów na dalsze kształcenie się. P. Walkowicz ukończył naukę w rzemiośle u wice-prez. izby p. Romana Kluźniaka. Jako sztukę czeladniczą wykonał przyrząd do przetaczania cylindrów.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

DZIŚ w czwartek **na Niemcach** w sali klubu artyści teatru miejskiego odegrają doskonałą komedję w 3-ch aktach St. Kiedrzyńskiego **„MIŁOŚĆ BEZ GROSZA"**. Żywa akcja, humor i dowcip oraz świetna gra całego zespołu składają się na artystyczną całość. Sztuka ta cieszyła się wielkiem powodzeniem na wszystkich polskich scenach. Początek punktualnie o godz. 8-ej wiecz. Ceny miejsc od 3.50 do 1 zł.

W PIĄTEK, dnia 8 maja o godz. 8.15 wystąpi znakomity zespół artystów **REDUTY Z JULJUSZEM OSTERWĄ** na czele. Wystawiona zostanie premiłowa komedja Caillaveta, Flersa i Rewa p. t. **„ŁADNA HISTORJA"**. Bilety wcześniej nabywać można w składzie mat. piśm. p. Czechowskiego.

W SOBOTĘ, popołudniu o godz. 4-ej — widowisko uczniowskie. Odegrane zostaną **„ŚLUBY PANIEŃSKIE"**, komedja w 5 aktach Al. hr. Fredry, poprzedzone prelekcją prof. K. Nawrockiego. Bilety do nabycia w składzie p. Czechowskiego.

Wkrótce zjeżdża do Sosnowca światowej sławy **teatr moskiewski Stanisławskiego** i wystąpi dwukrotnie w teatrze miejskim w sztukach: **„Rewizor z Petersburga"** Gogola i **„Biała gwardja"** Bułgakowa.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

MAJ 7 Czwartek

Dziś: Stanisława B. M.
Jutro: Domicieli
Wschód słońca: 3.56
Zachód słońca: 7.08

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 7 maja.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.15. Muzyka z płyt gramof. 12.35. 25 koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.00. Pech i szczęście. 14.20. Kom. gospod. 14.40 Kom. LOPP. 14.55. Odczyt z Katowic. 15.30. Odczyt dla maturzystów p. t. Odwet Rosji za powstanie styczniowe. 15.50. Odczyt dla maturzystów p. t. Joseph Conrad. 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 16.20. Tr. ze Lwowa. 17.00. Płyty gramof. 17.15. Odczyt z Krak. 17.45. Koncert solistów. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.30. Kom. Państw. Urzędu Wychowania Zw. Sportowego. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Feljeton p. t. Z polowań wiosennych. 20.15. Pogadanka radjotechniczna. 20.30. Koncert popul. W przerwie repert. Warsz. Teatrów Miejsk. 21.30. Słuchowisko z Wilna. 22.15. Koncert z Krak. 23.00. Kom. meteor., polic., sport. 23.10. Muzyka tan. z „Oazy".

Piątek, 8 maja.

11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.15. Kom. gospod. 14.35. Z życia Polsk. Zespołów Śpiewaczych. 14.50. Lekcja franc. 15.30. Odczyt dla maturzystów p. t. Nauka o Polsce współczesnej. 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Kącik krótkofalowy. 16.25. Kącik art. LSG. 16.40. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Solanki w Polsce i ich wartości lecznicze. 17.45. Muzyka operetkowa. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Przemówienie p. t. Lekkie metale i konstrukcja oraz ich znaczenie w nowoczesnej technice. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.35. Program na dz. nast. 19.55. Płyty gramof. 20.00. Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. W przerwie repert. Warsz. Teatrów Miejsk. Po tr. kom. meteor., polic., sport., oraz retr. ze stacyj zagr.

KATOWICE.

Czwartek, 7 maja.

11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.15. Koncert z płyt gramof. 12.35. Koncert szkolny z Warsz. 14.20. Kom. gospod. z Warszawy. 14.40. Kom. LOPP. z Warsz. 14.55. Dniestrem do ujścia Zbrucza: Kajak — woda i słońce — orły i żórawie. 15.15.. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.30. Odczyty dla maturzystów z Warsz. 16.20. Tr. ze Lwowa. 17.00. Abel Gance, poeta ekranu. 17.15. Odczyt z Krak. 17.45. Koncert z Warsz. 18.45. Codz. odcinek powieść. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Śląskie wiersze z 18 stulecia. 19.35. Komunikaty. 19.40. Pras. dzien. radj. z Warsz. 19.55. Kom. harcerskie. 20.00. Feljeton z Warsz. 20.15. Pogadanka techn. z Warsz. 20.30. Koncert z Warsz. 21.30. Słuchowisko z Wilna. 22.15. Koncert z Krak. 23.00. Kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast. 23.10. Operetka p. t. Wiosna w Katowickiem Radjo.

———

Ogólna.

(o) **Apel rządu do społeczeństwa o pomoc dla powodzian.** Minister spraw wewnętrznych rozesłał do wojewodów (z wyjątkiem wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego) okólnik, w którym w związku z klęską powodzi, jaka dotknęła teren województwa wileńskiego, oraz część woj. nowogródzkiego i białostockiego, poleca zaapelowanie do ofiarności społeczeństwa na rzecz powodzian.

Okólnik zaleca powołanie do życia pod przewodnictwem wojewodów wojewódzkich komitetów pomocy dla powodzian, oraz utworzenie analogicznych komitetów powiatowych pod przewodnictwem starostów.

(o) **Tydzień polskiego czerwonego krzyża na terenie całej polski.** W dniu 10 b. m. rozpoczyna się na terenie całej Polski doroczny „tydzień polskiego czerwonego krzyża", który trwać będzie do 17 b. m. W okresie „tygodnia" odbędzie się we wszystkich miastach szereg imprez propagandowych: pochodów, pokazów drużyn ratowniczych, odczytów, akademij itd.

Z Kielc.

(k)3 **Generał dywizji Osiński w Kielcach.** Onegdaj bawił w Kielcach, generał dywizji Osiński, który przeprowadził inspekcje w 4 p. p. leg. i był obecny na ćwiczeniach aplikanckich oficerów.

(k) **W sprawie tygodnia obrony powietrznej i przeciwgazowej.** Dzisiaj o godz. 6 wiecz., w sali klubu urzędników państwowych odbędzie się organizacyjne zebranie komitetu obywatelskiego 8-go tygodnia obrony powietrznej i przeciwgazowej z następującym porządkiem dziennym: wybór prezydjum, ustalenie programu 8 tygodnia LOPP, wybór komitetu obywatelskiego 8-go tygodnia LOPP na powiat kielecki.

Zarząd komitetu powiatowego LOPP. z doświadczenia lat ubiegłych wyraża nadzieje, że i w roku bieżącym przedstawiciele społeczeństwa kieleckiego zechcą przyjąć udział w zebraniu i okażą pomoc w pracach LOPP.

Tydzień obrony powietrznej i przeciwgazowej odbędzie się w czasie od 7 do 14 czerwca 1931 r.

(k) **Za obraźliwe wyrażenie się o osobie prezydenta Rzplitej — miesiąc więzienia.** Leon Mazur leader miejscowej endecji, zam. przy ul. Lipowej, odpowiadał w sądzie grodzkim za obraźliwe wyrażenie się o osobie prezydenta Rzplitej. w jednej z restauracyj kieleckich. Sąd biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, skazał Mazura na 1 miesiąc więzienia.

(k) **Aresztowanie komunistów.** Wczoraj aresztowani zostali: Wincenty Wojkowicz, szewc z zawodu, zam. w Bolminie, gm. Zajączków, pow. kieleckiego i Abram Braum, cholewkarz, zam. w Chęcinach. Obaj aresztowani, byli członkami K. Z. M. P. i od dłuższego czasu ujawniali ożywioną działalność na terenie całej gminy Zajączków.

Dzisiaj przekazano ich do dyspozycji sędziego śledczego.

(k) **Kradzież** Rozenbergowi Moszkowi. zam. w Kielcach, przy ul. Marszałka Piłsudskiego nr. 16, z niezamkniętego mieszkania skradziono portfel zawierający 350 zł. gotówką i weksle na 1300 złotych.

Z Sosnowca.

WYROK W SPRAWIE LUBAS—„KURJER ZACHODNI".

Wczoraj o godz 2 popoł. sąd grodzki w Sosnowcu ogłosił wyrok w sprawie zamierzonego napadu na „Kurjer Zachodni". Ludwik Lubas i Władysław Garula skazani zostali każdy po 7 dni aresztu. Pozostałych oskarżonych są uniewinnił.

(s) **10-ty zjazd delegatów** oddziałów związku strzeleckiego, powiatu będzińskiego, odbędzie się 10 maja o godz. 10 w pierwszym i ogodz. 11 w drugim terminie w sali rady miejskiej w Sosnowcu. Porządek dzienny zjazdu: zagajenie i wybór przewodniczącego, przemówienia zaproszonych gości i przedstawicieli organizacyj, odczytanie protokułu 9-go zjazdu delegatów, sprawazdania zarządu i komendanta powiatowego, sprawozdanie komisji rewizyjnej, wybór zarządu powiatowego i komisji rewizyjnej, budżet i wytyczne prac na rok 1931-32, wolne wnioski i zakończenie zjazdu.

Izba przemysłowo-handlowa przystąpiła do walki z „łapaczami".

Konferencja w sprawie zwalczania niepożądanych form handlu na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, a przedewszystkiem w Sosnowcu, wytworzyła się w ostatnich latach specyficzna instytucja t. zw. „łapaczy", t. j. ludzi, którzy zawodowo uprawiają sprowadzanie klientów do sklepów, wystając w tym celu gromadnie w najbardziej ruchliwych punktach miasta, i czekając na wysiadających z pociągów, tramwajów itp.

Proceder ten rozrósł się do niebywałych rozmiarów, stając się prawdziwą plagą dla tej części kupiectwa, która nie posługuje się tą formą zdobywania klienteli, budząc zdumienie i oburzenie przyjezdnych, napastowanych w bezprzykładny sposób.

Zjawisko to, dla którego ustaliło się na tutejszym terenie specjalne miano „łapactwa", stanowi przejaw, który koliduje nietylko z europejskiemi pojęciami, z jednej strony na temat ruchu ulicznego, a z drugiej na temat sposobów handlu, ale wręcz z całym szeregiem przepisów prawnych i jest zwalczane przez władze państwowe.

Pragnąc położyć ostateczny kres tej pladze, izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu postanowiła podjąć w tej sprawie energiczną akcję. Onegdaj odbyła się w lokalu izby konferencja, w której wzięli udział wszyscy zainteresowani tą sprawą, a w szczególności przedstawiciele starostwa, prokuratury, policji i przedstawiciele zorganizowanego kupiectwa, na której ustalono wytyczne tej akcji. Akcja ta zwróci się nietylko przeciwko samym „łapaczom", ale i przeciw tym z pośród kupców, którzy z usług ich korzystają.

Izba przemysłowo - handlowa oczekuje, że w zrozumieniu, iż ta metoda konkurencji jest przez prawo ściganą, całe kupiectwo, a więc także ta jego część, która dotychczas z usług „łapaczy" korzystała, przyłączy się do akcji, podjętej przez władze państwowe i przez izbę.

Sprawcy napadu rabunkowego na gajowego lasów państwowych w pow. jędrzejowskim

wpadli w ręce urzędu śledczego w Sosnowcu.

Dn. 30 kwietnia r. b. wojewódzki urząd śledczy w Kielcach zaalarmowany został niezwykle bezczelnym napadem rabunkowym na gajowego lasów państwowych w pow. jędrzejowskim, Józefa Piotrowicza.

Do mieszkania gajowego, nad wieczorem, wtargnęło 3 zamaskowanych bandytów, którzy steroryzowali demowników i zabrali 2200 zł. gotówką, rewolwer oraz 4 weksle po 150 zł., poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Zarządzone śledztwo nie przyniosło żadnego rezultatu. Bandyci zniknęli, jak kamien w wodzie.

Onegdaj wieczorem posterunek w Niwce zatrzymał Józefa Miśniewicza za awantury i strzelanie z rewolweru na ulicy.

Narazie nie przypuszczano kim właściwie jest Miśniewicz. Gdyby nie wydział śledczy w Sosnowcu wypuszczonoby go na wolność po spisaniu odpowiedniego protokułu za zakłócenie spokoju publicznego.

Tymczasem wydział śledczy w Sosnowcu zainteresował się osobą Miśniewicza, który badany na śledztwie, przyznał się do napadu rabunkowego na gajowego Piotrowicza.

Tego samego dnia posterunek policji w Grodźcu zatrzymał jakiegoś podejrzanego osobnika, którym okazał się Franciszek Szczepański, bez stałego miejsca zamieszkania, drugi sprawca napadu. Szczepański również przyznał się do winy.

Obaj bandyci, po dokonanym rabunku, wyjechali do Zagłębia, ubrali się według ostatniej mody i czas trawili na hulankach i zabawach w gronie nadobnych dziewic.

Dn. 4 bm. Miśniewicz lekko podchmielony, wybrał się taksówką z Sosnowca, do swej narzeczonej w Dańdówce, gdzie po wypiciu kilku „głębszych" począł się awanturowa i strzelać na ulicy.

Bandytów przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

(s) **Wyjaśnienie.** Zarząd „Świetlicy" w Zagórzu prosi nas o zaznaczenie, że w zjeździe świetlic w Zagórzu wzięło udział z górą 200 osób, a nie 20 tudzież inscenizacje legendy górniczej, wykonała świetlica z Zagórza, a nie z Porąbki.

(s) **Zjazd delegatów oddziałów związku strzeleckiego, powiatu będzińskiego** odbędzie się dnia 10 b. m. o g. 10 w pierwszym i o g. 11 w drugim terminie w sali rady miejskiej w Sosnowcu. Porządek dzienny zjazdu jest następujący: 1) zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) przemówienia zaproszonych gości i przedstawicieli organizacyj, 3) odczytanie protokułu IX-go zjazdu delegatów, 4) sprawozdania zarządu i komendanta powiatowego, 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6) wybór zarządu powiatowego i komisji rewizyjnej, 7) budżet i wytyczne prac na rok 1931-32, 8) wolne wnioski i zakończenie zjazdu.

(s) **Doroczne walne zebranie sekcji dozorców górniczo - techniez.** Zarząd sekcji dozorców górniczo - technicznych polskiego zw. zaw. pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu podaje do wiadomości członków sekcji, że w nadchodzącą niedzielę, o godz. 10-tej rano odbędzie się w sali związku w Sosnowcu, przy ul. Warszawskiej 22 I p. doroczne walne zgromadzenie sekcji dozorców górn. techn.

Zarząd sekcji wzywa wszystkich dozorców górniczo - technicznych, członków związku, do gremjalnego i punktualnego przybycia na zebranie.

Równocześnie prezydjum zarządu sekcji zawiadamia członków zarządu sekcji, że walne zgromadzenie sekcji, poprzedzone zostanie posiedzeniem zarządu sekcji o godzinie 8.30 rano w lokalu związku w Sosnowcu.

(s) **Znaczna kradzież z włamaniem.** Onegdaj wieczorem w mieszkaniu Maksymiljana Herza w Sosnowcu (Będzińska 39) podczas nieobecności domowników, włamali się niewykryci dotychczas złodzieje, skąd skradli 800 zł. gotówką, zegarek i wiele drobiazgów.

(s) **520 fran. szwajcarskich z szufladki...** Z szufladki bieliźniarki, w mieszkaniu Marji Lewkowicz (Zygmunta 6), zniknęło 520 fran. szwaj. Właścicielka posądza o kradzież swą służącą, Emilję Polak, lat 35.

Z Będzina.

(b) **„Krwawe chrzciny w Będzinie".** Pod powyższym tytułem, z dn. 5 maja, donosiliśmy o krwawej bójce w Będzinie na chrzcinach u Franciszka Czerskiego (Okrzei 34). W związku z tem należy wyjaśnić, że uczestnik chrzcin Wincenty Zięba został napadnięty i pobity przez niejakiego Zakrzewskiego (Podzamcze 21).

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

156

Podczas trwania jej słabości zaszły jednak wypadki, które sprawiły jej niemiłą radość. Stary Wardlaw mianowicie, wyjednał swoim wpływem mianowanie dla generała Rolletson, na które zresztą zasłużył, iż prócz oddania mu całej brygady, został rzeczywistym właścicielem pięknego pułku. Z innej strony zaś, w uznaniu zasług starego weterana oświadczono mu, że jeśli życzy sobie tytułu baroneta, to może rozkazać tylko, a życzenie jego spełnionem zostanie.

Tegóż samego dnia, w którym generał Rolletson został sir Edwardem, przychodziły jakieś dwie osoby, mężczyzna i kobieta do hotelu zapytać o mieszkanie generała.

Odpowiedziano im, że generał od dziesięciu dni już nie mieszka w hotelu. Nie umiano jednak powiedzieć, dokąd się wyprowadził.

Był to stary Penford i Anna Rousse. Odeszli, nie wiedząc, co począć.

Zdawać się mogło, że Penfordowi łatwo było dowiedzieć się o mieszkanie Heleny, a mianowicie od Artura Wardlawa. Ale od kilkunastu dni nagadała mu Anna tyle o niegodziwości Artura, że stary wreszcie powątpiewać począł w prawość charakteru swego młodego szefa. Pozatem obudziło się w nim podejrzenie, gdyż spostrzegł, że Artur nie wrzuca nigdy listu do Heleny do skrzynki, umieszczonej w kantorze, skąd odchodziły razem na pocztę. Pomyślał więc stary: Widocznie nie chce, ażeby się ktoś dowiedział o adresie Heleny... Ej, zdaje mi się, że to on był tym ptaszkiem, który podchwycił jej list pisany do mnie.

Stary Penford tak dalece nie umiał się maskować, i tak widoczną była zmiana w postępowaniu jego względem Artura, że niebawem po nieudanem usiłowaniu widzenia się z Heleną, wyprawił go jego młody, przebiegły szef powtórnie do Szkocji. Annie było także smutno bez starego, czuła się bowiem teraz zupełnie osamotnioną. Napadły ją obecnie rozliczne wątpliwości. Najprzód, jak wiemy, sądziła, iż owe 2000 funtów były własnością Wyliego, obecnie zaś przyszło jej na myśl, że gdyby tak było, to byłby się przecie nie puszczał w świat bez pieniędzy; a wierzyła w to, że wyjedzie, bo kiedy uciekał, wypędzony z jej domu przez Helenę, mówił wyraźnie, że wypada mu chyba puścić się w świat szeroki

XLIII.

Sir Edward Rolletson poczuwał się do wielkiej wdzięczności dla Wardlawów, skoro więc Helena przyszła nieco do siebie, prosił ją, by zechciała rozważyć, czy nie wystawia na zbyt ciężką próbę miłości Artura.

— Wiem — mówił generał, — że Artur nie skarży się bynajmniej na ciebie, ale boleje głęboko nad tem że chcesz go ukarać za niesprawiedliwy czyn, popełniony względem Roberta wcale nie z jego winy. Twierdzi on, że zapewne jakiś łotr musiał dowiedzieć się o ich zamiarze pożyczenia owych dwu tysięcy funtów, i łotr ów zapewne wyzyskał łatwowierność Penforda, mówiąc iż przyjdzie później i zabierze część podniesionych pieniędzy dla Artura, a w istocie miał tylko zamiar zatrzymania sobie owej części.

W tym celu podsunął Penfordowi fałszywy weksel do podpisania.

— Czemuż więc nie stawił się Artur jako świadek? — spytała Helena.

— Mówi, że dowiedział się o ostatecznej rozprawie dopiero po miesiącu, ojciec zaś jego potwierdza to zeznanie i dodaje, że Artur leżał wówczas w gorączce bez przytomności, i że w samej rzeczy zachorował z żalu nad nieszczęściem przyjaciela swego. Penforda. Oświadczył również, że gdybyś zechciała, nie zwlekając już, zostać żoną jego, to nie szczędziłby trudów zabiegów i pieniędzy, byle tylko wyjaśnić sprawę Roberta Penforda i dowieść jego niewinności. Obecnie jednak, mówi, dręczy go zazdrość i wskuteeg tego nie może pomagać ci tak gorąco, pomimo, że czuje z tego powodu wyrzuty sumienia. Biedny człowiek, doprawdy, bo przyrzekłaś mu rękę zanim wiedziałaś jeszcze o istnieniu Roberta Penforda na świecie.

— Tak, przyrzekłam wyjść za niego — odparła Helena — ale nie oznaczyłam terminu. Pozwólcież mi poświęcić rok jeden uczciwej sprawie mojej, zanim całe życie i przyszłość poświęcę dla Artura.

— Więc to aż cały rok ma potrwać? Czemuż tak długo?

— Przyrzekłam.

— Prawda, ale ten nieszczęśliwy człowiek uroił sobie, że Artur jest jego nieprzyjacielem. Mogłabyś więc teraz odstąpić od powziętego zamiaru, gdy Artur przyrzeka ci, że jako mąż chce ci pomagać w twojem dziele.

d. c. n.

Co rok -- bliżej końca świata.

Opinja czarownika z gór Swiętokrzyskich.

Czarownika stron świętokrzyskich z pod Łysej Góry każdy może oglądać. Jest to postać znana powszechnie w całej okolicy. Mówi się o nim i do niego poprostu

„dziadu“.

Niegdy niewiadomo, gdzie przebywa. Ale można go wezwać zaklęciami. Jest to cały ceremonjał. Nie każdy zna zaklęcia wzywające Dziada. Dla ludu z okolic gór świętokrzyskich niezaprzeczalnym faktem jest, że Dziad, choćby już w piekle był, na wezwanie

prawidłowo odprawione

zjawia się najwyżej w tydzień.

Dziad wie wiele rzeczy. M. in. zaś

wie, kiedy nastąpi koniec świata.

Jest to jedna z piękniejszych legend, jakich wiele chowa się w pamięci ludu świętokrzyskiego.

Przy drodze wiodącej na Św. Krzyż, stoi w pobliżu figura. Jest to postać klęcząca w stronę klasztoru świętokrzyskiego. Dziad - czarownik twierdzi, że owa postać skamieniała, to

rycerz średniowieczny.

Był to wojownik głośny na cały świat. Siedem zamków należało do niego. Miał on tysiąc turków schwytanych przez siebie w niewolę. Za swoje grzechy — bo grzeszny był bardzo —

codziennie jednego turka niewiernego ścinał mieczem Bogu na ofiarę.

Zapas niewolników wyczerpywał się jednak. Póki wojownik był w siłach, odnawiał zapas ofiar za swoje grzechy. Ale przyszła starość. Wówczas rycerz postanowił grzechy swoje odpokutować pielgrzymką

na kolanach do drzewa Krzyża Św.

w klasztorze świętokrzyskim, ani razu z kolan nie powstając. Na uczczenie takiego cierpienia za grzeczy rozdzwoniły się same wszystkie dzwony na Św. Krzyżu, właśnie w chwili, gdy pokutujący rycerz czołgał się do klasztoru.

Słysząc to ludzie poczęli mu cześć oddawać

jak świętemu.

W sercu rycerza zapanował grzech śmiertelny: pycha.

— Idźcie ludzie — powiedział — do klasztoru i powiedzcie, że święty z pielgrzymką przybywa, niech zakonnicy wyjdą z procesją na powitanie.

Ledwo to powiedział — w oczach wszystkich

skamieniał.

I odtąd posuwał się w stronę klasztoru co roku o jeden krok. A kiedy dojdzie do celu pielgrzymki (już nie ma tak bardzo daleko), wówczas rozdzwonią się dzwony wszystkich kościołów na całym świecie, od klasztoru świętokrzyskiego począwszy, i

nastąpi koniec świata.

Zapytany Dziad, czy rzeczywiście ów skamieniały pielgrzym posuwa się w stronę klasztoru, odrzekł:

— Jakżeż? Mało to ludzi po wsiach pamięta, że jeszcze przed kilkunastu laty był

z tej strony płotu,

a teraz już po tamtej klęczy...

Taka jest opinja czarownika z gór świętokrzyskich o końcu świata

Ceny mąki i chleba w Zagłębiu zostały obniżone.

Jak to zapowiadaliśmy, wczoraj w magistracie w Sosnowcu odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, w sprawie ustalenia nowych cen mąki, chleba i bułek, w związku ze zniżką zboża.

W posiedzeniu wziął udział przedstawiciel starostwa, z magistratu nacz. wydz. statystycznego Jerzykowski, następnie w posiedzeniu wzięli również udział piekarze i młynarze wszystkich miast Zagłębia oraz osoby zainteresowane.

Po wyczerpującej dyskusji ustalono nowe ceny:

Za mąkę 65 - procentową żytnią — 42 gr. (było 44 gr.), za chleb z tej mąki — 42 gr. (było 43) i za klg. bułek — 80 gr. (było 85 gr.). Ceny detaliczne bułek pozostały te same.

Należy zaznaczyć, że dalsza zniżka zboża zpowoduje natychmiastowe zwołanie komisji cennikowej, która w proporcjonalnym stosunku ustali ceny mąki i zboża.

Poświęcenie lokalu zw. pracy obywatelskiej kobiet w Kielcach.

W końcu ub. miesiąca, dokonano poświęcenia nowootwartego lokalu związku pracy obywatelskiej kobiet w Kielcach, przy ul. Sienkiewicza nr. 15.

Poświęcenia dokonał i wygłosił krótkie przemówienie ks. kanonik Cieśliński, kapelan wojskowy. W przemówieniu swem ks. kanonik Cieśliński, życzył organizacji dalszej owocnej pracy w myśl ideałów wodza narodu, marszałka J. Piłsudskiego, zachęcając gorąco do podtrzymania trodycji kobiety polki, która od wieków zdobyła dla siebie swą pracą obywatelską — świetlaną kartę w historji narodów.

W imieniu Z. P. O. K., senatorka Grunertówna podziękowała ks. kanonikowi Cieślińskiemu za życzenia, podkreślając, że wszystkie członkinie organizacji wierzą w szczerą przychylność księży kapelanów do organizacji Z. P. O. K., która ma już za sobą piękną tradycję.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojskowych i pokrewnych organizacyj w osobach pp.: woj. J. Paciorkowskiego, prez. R. Cichowskiego, płk. Kuczyńskiego, Ślączki i Gąszczyka.

Gości w serdecznych słowach powitała sen. Grunertówna. Przemówienia pp.: woj. Paciorkowskiego, prez. Cichockiego, Ślączki i Gąszczyka, świadczyły o wielkiej życzliwości i sympatji, jaką cieszy się związek i w wielkiej mierze przyczyniły się do uświetnienia uroczystości. Ujmująca uprzejmość pań przewodniczących: woj. Paciorkowskiej i płk. Kuczyńskiej oraz prawdziwa staropolska gościnność pań gospodyń zebrania i długo śpiewane piosenki legjonowe wytworzyły niezwykle miły nastrój.

Dalszy znaczniejszy spadek bezrobocia w Polsce.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwt pracy liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 2 maja r. b. wynosiła 355.102 osoby, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia (25 kwietnia) wykazuje spadek liczby bezrobotnych o 7.741 osób.

Spadek bezrobocia zaznaczył się w mniejszym lub większym stopniu niemal we wszystkich okręgach i ośrodkach. Według stanu z d. 2 maja b. r. liczba bezrobotnych w poszczególnych okręgach i ośrodka wynosiła: Śląsk — 65.595 (spadek w ciągu tygodnia o 1.114), Łódź miasto — 33.805 (— 664), Łódź okręg — 12.906 (— 381), Warszawa miasto — 21.290 (— 163), Warszawa okręg ziemski — 10. 968 (— 95), Sosnowiec — 22.201 (— 41), Poznań — 16.885 (— 466), Częstochowa — 13.637 (— 398), Bydgoszcz — 10.000 (— 790), Włocławek — 8.270 (— 65), Radom — 8.607 (— 276), Kraków — 8.301 (— 765), Lwów — 8.422 (— 288), Drohobycz — 7.259 (— 156), Piotrków — 6.366 (plus 39), Chrzanów—6.556 (—148),, Biała — 6.317 (— 93), Białystok — 6.229 (— 213), Żyrardów — 5.924 (— 52), Przemyśl — 5.310 (— 407), Ostrów Wlkp. — 6.311 (— 93, Tczew — 5.281 (— 98), pozostałe okręgi poniżej 5 tysięcy bezrobotnych.

Znaczniejszy wzrost bezrobocia, mimo ogólnej poprawy na rynku pracy zanatowano: w Toruniu o 508 (stan bezrobocia 2.961), w Siedlcach o 338 (stan 2.572), w Grodnie o 237 (stan 3.163).

Zasiłki ustawowe w okresie od 20 do 27 kwietnia pobierało 201.564 bezrobotnych.

Wycieczka kursu nauczycielskiego w Zagłębiu.

W niedzielę przybędzie do Zagłębia wycieczka wyższego kursu nauczycielstwa z Warszawy pod przewodnictwem profesorów, która zwiedzi ważniejsze ośrodki przemysłowe i zapozna się ze stanem szkolnictwa w Zagłębiu.

W projekcie jest zwiedzenie tow. „Saturn“ i warszawskiego tow. kopalni węgla i innych.

Wycieczkowicze zamieszkają w jednej ze szkół w Dąbrowie.

W poniedziałek wycieczka uda się na Górny Śląsk.

Wiosenna eskapada p. Wróblowei z Dąbrowy

P. Wł. Wróbel, właściciel sklepu przy ul. Staszica w Dąbrowie nie przejął się zbytnio, gdy stwierdził, że prawowita małżonka jego, wraz z trojgiem dzieci, opuściła domowe pielesze.

— Baba z wozu, koniom lżej — pomyślał..

Wściekłość go jednak. ogarnęła po pobieżnem przejrzeniu szuflad.

P. Wróblowa bowiem zabrała ze sobą pieniądze i papiery wartościowe, na sumę 2 tysięcy zł.

Małżonek z płaczem zameldował o tem policji.

Z Czeladzi.

(c) **Z życia związku powstańców śląskich w Czeladzi.** Onegdaj odbyło się walne zebranie związku powstańców, na którem, po złożeniu sprawozdania z działalności przez p. J. Tajchmana, dokonano wyboru nowego zarządu: prezesem został powtórnie wybrany p. J. Tajchman, skarbnikiem — Adam Derda, sekretarzem i komendantem PW. — Imiołczyk.

(c) **Z policji.** Za awantury zostali pociągnięci od odpowiedzialności: Jan Plewniak (Milowicka 4), Łukasz Bukład (Piaski), Józef Piotrowski (Staszyca) i Kazimiera Jurkówna.

Z Olkusza.

(ol) **Budowa szos w powiecie.** Wydział drogowy sejmiku olkuskiego przystąpił do budowy kilku nowych szos w naszym powiecie. Kamieniołomy w Skale pracują intensywnie nad łamaniem kamienia na szosę Skała — Iwanowice, kamieniołomy zaś udorskie — na budowę szosy Pilica — Żarnowiec, przez Wolę Libertowską.

(ol) **Baczność, podoficerowie!** Związek podoficerów rezerwy w Olkuszu organizuje w nadchodzącą niedzielę tj. w dniu 10 bm. ostre strzelanie na strzelnicy obok cementowni „Klucze“. Zbiórka o g. 7 w lokalu komendy P. W. i W. F. Wszyscy podoficerowie z Olkusza zarówno stowarzyszeni, jak i niestowarzyszeni, proszeni są o wzięcie udziału w strzelaniu.

W dniu 9 bm. delegaci związku podoficerów rezerwy w Olkuszu wyjeżdżają do Klucz, celem zorganizowania i założenia miejscowego związku P. R. R. P.

(ol) **Pierwszy dźwiękowiec w Olkuszu.** Dyrekcja kina domu robotniczego rozpoczęła prace nad urządzeniem pierwszego w Olkuszu aparatu filmu dźwiękowego. — Już w najbliższym czasie publiczność olkuska będzie miała możność ujrzenia dźwiękowca pt.: „Rewja Hollywoodu“.

(ol) **Kradzież.** Niewykryci dotychczas sprawcy, skradli mieszkańce Sułoszowej, Marji Marszałkowej, podczas snu pierzynę i poduszki.

OFIARY.

Z okazji imienin dyrektora inż. Jana Bebenkowskiego, pracownicy pol. akc. sp. telefonów, składają na najbiedniejszych, na ręce ks. kanon. Fr. Raczyńskiego, zł. 150.—

W SPRAWIE LECZENIA CHORÓB WENERYCZNYCH PRZEZ KASY CHORYCH.

Ogólno państw. zw. kas chorych rozesłał do wszystkich kas chorych i do związków okręgowych okólnik, zawierający wytyczne w sprawie stosowania preparatów arseno - benzolowych w kasach chorych.

Wytyczne te są w pierwszym rzędzie przeznaczone dla lekarzy — praktyków, na prowincji, którzy nie będąc specjalistami, zajmą się jednak leczeniem kiły i innych chorób wenerycznych.

Wytyczne w sprawie stosowania preparatów arseno — benzolowych w kasach chorych zawarte są w 23 punktach, określających warunki i okoliczności, w jakich stosowanie tych preparatów jest wskazane.

Wydanie tego rodzaju zarządzenia posiada duże znaczenie dla lecznictwa kasowego i przyczyni się niewątpliwie do ulepszenia i ujednostajnienia, metod walki z chorobami wenerycznemi w kasach chorych.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 6. 5.

Londyn 43.41 1/4
Paryż 34.89 i pół
Wiedeń 125.60
Praga 26.44
Włochy 46.75
Belgja 124.15
Szwajcarja 171.96
Holandja 358.70
Oslo 239.01
Kopenhaga 239.00
Berlin 212.57
Dol. War. pr. obrt. 8.90 3/4
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 48.25
3-ch proc. Poz. Budowl. zł. 45.00
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 87.50
4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 51.50
Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 6. 5.

Bank Polski 123.00
Bank Zachodni 55.00
Lilpop 21.25 — 21.00
Starachowice 10.50
Tendencja słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 6. 5.

Żyto cena tranz. 28.00
Pszenica 32.75 — 31.75
Mąka żytnia 41.50 — 42.00
Siano luźne 8.00 — 8.50
Siano prasowane 10.00 — 10.50
Słoma prasowana 3.20 — 3.40
Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne.

Król cyganów Bazyli Kwiek złożył koronę.

Bojąc się losu Alfonsa XIII ogłosił się prezydentem.

Już od szeregu miesięcy wśród cyganów koczujących w Polsce zle się dzieje, bowiem walki polityczne *rozgorzały wśród nich w całej pełni,* doprowadzając do ogromnego wrzenia wśród cyganów i podniecenia umysłów.

Należy przypomnieć na tem miejscu historję owego głośnego zatargu, który niewątpliwie *przejdzie do historji.*

Długo i szczęśliwie panował cygańskiemu światu król Bazyli Kwiek (Modrzejów, Sosnowiec), będąc zarówno sędzią surowym, jak i dobrotliwym ojcem swego ludu, który zawsze entuzjastycznie witał *wspaniałą postać monarchy,*

Nic jednak nie jest wieczne! Przybył bowiem do Polski i osiadł pod Piastowem stryj monarchy, Michał Kwiek, któremu duma nieokiełznana złe podsuwała zamysły, a *w sercu jego wylągł się czerw zdrady.*

Michał Kwiek ogłosił się królem i wśród wiernych poddanych króla Bazylego wszczął szkodliwy ferment. Lud podzielił się *na dwa wrogie sobie obozy* zwolenników Bazylego Kwieka i entuzjastów jego zdradzieckiego stryja.

Nie byle jednak dyplomatów posiadał Bazyl Kwiek! Swą zręczną taktyką doprowadził do tego, że *w Łodzi zebrał się kongres cygański,* który po wysłuchaniu króla Bazylego wznosząc gromkie okrzyki:

— Telikuru Bazili! (Niech żyje Bazyli!).

A kaputo uzurpatori!

(Precz z samozwańcem!) — ogłosił Michała Kwieka za nieprawego króla, polecając mu w ciąku trzech miesięcy złożyć tytuł króla.

Michał Kwiek miał na znak pokory w włosienicy udać się z Piastowa *na osiodłanym rumaku* do Warszawy, gdzie na Marymonie król Kwiek ma stałą rezydencję, i paść w prochu i pyle do nóg prawowitego króla Bazylego, który na znak łaski miał mu nadać *honorowy tytuł wojewody.*

Michał Kwiek nie wypełnił jednak poleceń kongresu, nową zdradę knował w sercu. Przeniósł się w okolice Poznania i stamtąd *szerzy ferment wśród cyganów.*

Onegdaj na Woli stanął nowy tabor cyganów pod wodzą barona Pawła Kwieka.

Kanclerz króla Bazylego przeprowadził wywiad i stwierdził, że Paweł Kwiek jest *emisarjuszem nieprawego króla Michała.*

Wczoraj król Kwiek zjawił się osobiście w 20 komisarjacie i złożył niesłychanie ważne zeznanie, iż Paweł Kwiek nie jest wcale Pawłem Kwiekiem, lecz niejakim Jorgo Chustu, podróżującym *z fałszywymi dokumentami.*

Zbadaniem tej sprawy zajęła się policja, król zaś po opuszczeniu komisarjatu rzekł do swego kanclerza:

— Nie chce podzielić losu *mego drogiego przyjaciela Alfonsa XIII!*

Żal mi go, lecz sam sobie winien! Trzeba też wyrwać zęby pomiotowi zdrady! Wygotuj Waść uniwersał!

Uniwersał ten został podpisany przez króla i ogłoszony wczoraj o godzinie trzeciej minut 23 popołudniu.

Król Kwiek ogłasza w nim swemu ludowi, że *idąc z duchem czasu* i chcąc uniknąć doli króla Alfonsa XIII składa koronę i proklamuje się *pierwszym prezydentem republiki cygańskiej.*

— Telikuru presidentale Bazili! Telikuru respoblikat! — brzmią gromkie okrzyki we wszystkich taborach i obozowiskach. Niech żyje prezydent Bazyli! Niech żyje republika!

Szereg państw Ameryki Południowej i Afryki Środkowej *waha się z uznaniem nowej republiki,* której nowa flaga przedstawia rozgalopowanego, nieosiodłanego konia na tle siedmiobarwnej tęczy.

We władzy zbrodniczego sutenera

12-letnie dziecko porwane i zgwałcone.

Ubiegłej nocy w Łodzi patrol policyjny, przechodząc ulicą Gdańską, napotkał w bramie domu nr. 77 śpiącą dziewczynkę.

Dziewczynkę zabrano do domu noclegowego, gdzie jeden z funkcjonarjuszów stwierdził, że dziecko zarożone jest straszną chorobą.

Przesłuchiwana dziewczynka zeznała, że nazywa się Jadwiga G., ma lat 12 i pochodzi z pod Łodzi. Do jej ojca przyjechał jakiś jegomość, który częstował ją czekoladkami, książeczkami z obrazkami, a pewnego razu wywabił ją na przechadzkę i sprowadził do Łodzi.

Pierwszej nocy po przybyciu do miasta zbrodniarz ów zniewolił ją, a potem nocami oprowadzał po rozmaitych spelunkach, miejscach schadzek, kupcząc jej dziecięciem ciałem. Dziecko cierpiało, jednak nie poskarżyło się nikomu, gdyż oprawca zagroził jej śmiercią.

Nieszczęśliwą Jadwisię oddano do szpitala Marji Magdaleny. Policja wszczęła energiczny pościg w celu wytropienia ohydnego suterena.

Nauka i wychowanie.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów.

Kupno i sprzedaż.

PSY wszelkich ras tresowane — nietresowane, łańcuchowe, pokojowe, myśliwskie, sportowe, poleca światowej sławy firma: „Canisport", Kraków. skrytka pocztowa 299. Również kupuje i zamienia. Na prospekt dołączyć znaczkami 50 groszy.

ROWER mało używany tanio do sprzedania. Sosnowiec, ul. 3 maja 28, trzecia sień, mieszkania Nr. 21.

Wapno palone

budowlane wysoko - procentowe oraz miał wapienny po cenach konkurencyjnych do nabycia w Zakładach Wapiennych firmy „Eltes" Sp. Firmowa w Będzinie, ul. Sielecka 17, tel. 5-95, dostawa w każdej ilości, własnemi końmi.

WARSZTAT stelmacha do sprzedania. Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

SPRZEDAM łóżko metalowe i otomanę pluszową. Wiadomość w administracji „Expresu".

TANIO sprzedam plac około 30 prętów przy ulicy Jastrzębiej, z materjałem lub bez. Wiadomość: Smolna 8, II-gie piętro, 4 m., telefon 14_24.

SKLEP galanteryjny do sprzedania. Wiadomość: Toba, Ciepła 4.

PIASEK budowlany do sprzedania zł. 1.50 fura. Wiadomość Sosnowiec, Szpitalna 13, Bijak.

BUDOWLANE materjały, tregry, drut kolczasty, kafle, płytki do wykładania ścian, cegły szamotowe, dykty, forniery, wapno gaszone i koks węglowy sprzedaje po cenach konkurencyjnych Ch. Fiszel Piłsudskiego 40.

SPRZEDAM plac frontowy w Sosnowcu przy ul. Wapiennej. Wiadomość: Jan Wroński, Sosnowiec, kolonja Zuzanna Nr. 26.

SPRZEDAM kozetkę, otomanę, tanio. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro.

KUPIĘ urządzenie sklepowe. Wiadomość w administracji „Expresu".

POSADY i PRACE.

BUCHALTER - bilansista przyjmie posadę stałą lub na godziny. Organizuje księgowość przebitkową. Zgłoszenia do Administracji pod „KIH".

POTRZEBNI dwaj zdolni pracownicy fryzjerscy, od zaraz. Wiadomość: Sosnowiec, Warszawska 10. F-ma Żmuda.

POTRZEBNY fryzjer-ka, wykonuwująca ondulacje, manicure i strzyżenie pań. Będzin, Kołłątaja 26.

POTRZEBNY czeladnik krawiecki na duże sztuki. Wróblewski, Sosnowiec, Robotnicza 1.

LOKALE.

STAJNIE i magazyn, drewnione, do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

Zgubione dokumenty.

SZLAWSKI Michał zgubił zaświadczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. Zawiercie, które unieważnia.

WIŚNIEWSKI Henryk zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

JÓZEF Gondek zgubił dowód osobisty, wydany przez gminę Sędziszów.

CHAIN Dawid, Felzensztajn zgubił paszport, wydany przez starostwo Będzińskie, który unieważnia.

BORÓWKA Bolesław zgubił kartę mobilizacyjną, wydaną przez Komisję w Będzinie.

ŻYWOT Jan zgubił tymczasowe zaświadczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. Będzin.

PIOTR Król zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

KOPIŃSKI Stefan zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K U. Sosnowiec.

DERELA Jan zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

JAN Bombała zgubił papiery ślusarskie rowerowe, wydane przez firmę Friedrich Tysen w Hambornie w Niemczech.

KATARZYNA Myga zgubiła legitymację zasiłkową, wydaną przez P. U. P. P. w Zawierciu.

SIEJKA Jadwiga zgubiła legitymację bezrobocia, wydaną w Dąbrowie.

KRAMPUS Aleksander z Przenia zgubił książkę P. K. Ch. w Sosnowcu, oraz kartę zasiłkową, które unieważnia.

RÓŻNE.

JASNOWIDZ chiromanta z Kaukazu mówi każdemu imię, nazwisko, choroby bez pytania. Daje cenne porady. Przeszłość, przyszłość, teraźniejszość. Sosnowiec, ul. Krzywa Nr. 1, 2 piętro.

Korektor - stroiciel

Pianin, fortepianów, fischarmonji. Wiadomość: Księgarnia P. Regulskiej, 3 Maja i Nowopogońska 24, tel. 6-34.

ZA długi żony mojej Heleny z Bentkowskich nie odpowiadam. Władysław Wróbel, Dąbrowa Górnicza, Staszica 12.

ZĄBKOWICE, willa „Basiula", mieszkania letnie do wynajęcia. Wiadomość na miejscu.

KRYNICA pensyonat „Bronisławy" przy deptaku, pokoje słoneczne również bez utrzymania. I sezon ceny zniżone. Zamówienia przyjmuje zarząd willi Krynica.

Pożyczki

jak uzyskać mogą rolnicy, właść. nieruchomości, kupcy oraz urzędnicy państw. komunalni, oficerowie, objaśni broszurka informacyjna, którym wysyłamy po wpłaceniu zł. 1.50 na konto P. K. O. Poznań nr. 213.920 lub znaczkami. Biuro Banku Spółdzielczego, Poznań, Fredry 2.

CHRZEŚCJAŃSKI

ZAKŁAD zegarmistrzowski ul. Czysta Nr. 7. wykonuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarów wieżowych, ściennych, kieszonkowych, antyków, chronometrów, zegarów kontrolnych samochodowych itp. z gwarancją 3-ch letnią, wykonanie solidne a najlepiej się przekonać.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.